



KOMENTARZ

Reakcja administracji USA na konflikt Hamas–Izrael

Marcin Andrzej Piotrowski

Po bezprecedensowym ataku terrorystycznym Hamasu i innych radykalnych grup palestyńskich administracja USA zapowiedziała szeroką pomoc wojskową, wywiadowczą i dyplomatyczną dla Izraela. Nowa wojna w Strefie Gazy wiąże się jednak z szeregiem powiązanych ze sobą problemów dla dotychczasowej polityki USA wobec Bliskiego Wschodu. Mimo ponadpartyjnego poparcia Amerykanów dla Izraela dalszy rozwój sytuacji może być wykorzystany przez część Republikanów do walki politycznej w Kongresie, zwłaszcza w celu blokowania pomocy wojskowej USA dla Ukrainy.

Jakie były pierwsze kroki administracji USA?

Wywiad i administracja USA zostały zaskoczone [skalą, charakterem i przebiegiem ataku Hamasu na Izrael z 7–8 października](#). Do 12 bm. wśród około 2 tys. zabitych potwierdzono śmierć 22 obywateli USA, zaś wśród ponad setki zakładników w rękach terrorystów znajduje się nieznaną liczbą Amerykanów. Atak ten był głębokim szokiem dla amerykańskiej opinii publicznej, która postrzega go jako odpowiednik [ataków terrorystycznych Al-Kaidy z 11 września 2001 r.](#) Prezydent Joe Biden i jego administracja na wszystkich szczeblach pozostają obecnie w stałym kontakcie roboczym z władzami Izraela. Biden zapowiedział też dalszą pomoc dla zaatakowanego państwa i zwiększoną obecność sił wojskowych USA na Bliskim Wschodzie. 12 października rozmowy w Izraelu i Jordanii przeprowadzili sekretarz stanu Antony Blinken i koordynator ds. zakładników Steve Gillen. Wcześniej szef amerykańskiej dyplomacji przeprowadził też telefoniczne konsultacje z wybranymi sojusznikami i partnerami na Bliskim Wschodzie i w Europie.

Czy USA zaangażują się w wojnę z Hamasem?

USA uruchomiły pilne dostawy bomb i pocisków kierowanych dla Izraela, udostępnią mu także (wcześniej uszczuplone) swoje składy amunicji oraz sprzętu, które

znajdują się w tym kraju i regionie. USA nie mają intencji bezpośredniego zaangażowania w działania sił lądowych i powietrznych Izraela w Strefie Gazy, jak również w Libanie. Priorytetowym problemem tak dla Izraela, jak i USA jest obecnie uwolnienie zakładników z rąk terrorystów. Po wyczerpaniu opcji negocjacji USA mogą pomóc Izraelowi wywiadowczo i planistycznie w kompleksowej operacji lub serii operacji uwolnienia zakładników – część z nich ma bowiem podwójne obywatelstwo. W razie konieczności do działań tych mogą być włączone jednostki specjalne USA i eksperci FBI. Wzmocnienie sił USA w Jordanii i Zatoce Perskiej oraz dwa zgrupowania lotniskowców na Morzu Śródziemnym są obliczone na odstraszenie libańskiego Hezbollahu, Iranu i Syrii. Ma to zapobiec ich skoordynowanym atakom na Izrael lub kampanii milicji szyickich przeciwko niewielkim siłom lądowym USA w Iraku i Syrii.

Jak wojna wpłynie na politykę regionalną USA?

Dotychczasowa polityka Bidena wobec Bliskiego Wschodu opierała się na pokonaniu Al-Kaidy i tzw. Państwa Islamskiego, redukcji swojej obecności wojskowej, wspieraniu normalizacji stosunków Izraela z państwami arabskimi i ograniczeniu skali programu nuklearnego Iranu. Zarówno krótkotrwała i intensywna kampania lotnicza, jak i pełna reokupacja Gazy przez Izrael mogą podważyć te

KOMENTARZ PISM

założenia. Pełnoskalowa wojna w Gazie ponownie zwróciłaby uwagę społeczności państw arabskich na nierozwiązaną kwestię palestyńską, co mogłoby też pomóc w mobilizacji zdeorganizowanych w ostatnich latach terrorystów sunnickich. Oddalałoby to perspektywę szybkiej i formalnej [normalizacji stosunków Izraela z krajami muzułmańskimi, w szczególności z Arabią Saudyjską](#). Im dłużej będą trwały działania wojskowe Izraela, tym większa będzie groźba destabilizacji Autonomii Palestyńskiej (Zachodniego Brzegu), Jordanii i Libanu. Ze względu na granicę z Gazą wzrosnie dla USA również rola Egiptu. W razie potwierdzenia bezpośredniej pomocy irańskiej przy planowaniu ostatnich ataków Hamasu trudno będzie wznowić bezpośrednie rozmowy USA z Iranem w sprawie ograniczenia i [kontroli jego programu nuklearnego](#). USA nie mogą przy tym liczyć na konstruktywne wsparcie [Rosji](#) i [Chin](#) w ustabilizowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Czy długotrwała wojna wpłynie na pomoc USA dla Ukrainy?

Choć pomoc dla Izraela jest tradycyjnie przedmiotem ponadpartyjnej zgody w USA, część Republikanów wykorzystuje atak Hamasu do krytyki całości polityki zagranicznej Bidena – głównie jednak pomocy Ukrainie. Administracja Bidena będzie się więc dalej zmagać z [niechęcią zwolenników Trumpa, paraliżem prac w Kongresie](#) oraz dwoma równoległymi konfliktami. Biały Dom będzie zapewne starał się przeforsować w Kongresie połączony pakiet dodatkowych środków na pomoc dla Izraela, Ukrainy i Tajwanu oraz na wzmocnienie bezpieczeństwa południowej granicy USA. Niezależnie od poziomu finansowania pomocy dla Ukrainy istnieje ryzyko, iż USA będą nadal ostrożne w kwestiach uzupełnienia [zdolności niezbędnych do jej walki przeciwko siłom Rosji](#). Jeśli w USA nie zostaną szybko uruchomione głębokie rezerwy i zwiększona bieżąca produkcja amunicji na potrzeby Izraela oraz Ukrainy, może też dojść do zakłóceń w jej dostawach dla obu krajów. Wyzwania te wymagają pilnego zwiększenia przez europejskie państwa NATO i partnerów Sojuszu pomocy w kontynuacji kontrofensywy i odbudowie lotnictwa Ukrainy.